

KURJER

WARSZAWA

Czwartek dnia 6 Maja r. 1830



POLSKI

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.

Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe

Dalszy ciąg zagajenia pos. tow. przyj. nauk. — literatura, mianowicie poezja, obrazem jest nietylko podocznej natury, nietylko wewnętrznych uczuć naszych, ale równie obrazem obyczajów wieku każdego; i któż zaprzeczy jak uderzające odmiany widzimy obyczajów dzisiejszych, od dawnych, któż nie widzi jak poeci czasów Ludwika XIV zawsze nam wiek jego malują. Rassyn greckie i rzymskie tragedje swoje ustawie naciąga do zdarzeń Versalskich, nie przypominają Berenisy i Tytusa rozstanie, rozbratu Ludwika XIV z panią de la Valière. Pani de la Valière zamyka się u Karmelitek, w Brytaniku Junia po zabójstwie oblubieńca swego wstępuje do konwentu westalek. Już dziś nieśmiertelny Molier nie pisałby swych komedji, jak wczasy swoim. Rassyn i dziś zachowałby nieporównaną piękność, gładkość i tkiwość rymów swoich, lecz osnowa, sytuacje, charakter jego bardziejby się stósowały do naszych. Dla czegoż, bo nie mamy dziś, ani rzeczywistych kochanek dworskich, ani śmiesznych mugrabów, ani konfidentek: inną jest moralność panujących.

Lecz kiedy mniemam, że niewolnicze trzymanie się dawnych przepisów, ścieśnia jęzus, często nie dozwala nam tych sytuacji, które nas poruszają tak silnie, nie chcemy, by rozumiano, że wolno jest pocie, cugle Pegazowi swemu zarzuciwszy na kark, latać w cwał

po obłokach, trącać wszystkie prawidła, nie znać innych praw, jak zagorzałe urojenie swoje. Swawola taka, niepojętych dziwolągów rodzicielką się stała. Ztąd to widzimy we Francji, na scenie wromansach, te straszne widma, upiory, wściekłe, kłuszące się nawzajem panny i kawalery, słowem, nie to, co serce rozczula i umysł podnosi, lecz co okropnością swoją przeraża i wzbudza wzdrygnięcie. Jeżeli taką jest nowa szkoła, sprawiedliwie miotamy na nią przekleństwa; bodajby młodzię nasza, nigdy się podobnych nie chwyciła wzorów. Upominajmy ją, by w pomysłach swoich była zawsze naturalną, w stylu jasną i gładką, strzegła się myśli dziwacznych, wyrazów nieznanych, słowem była zrozumiałą i nie grzeszyła przeciw dobremu smakowi.

Nie powstajmy jednak z uniesieniem, gdy nowo piszący, oddalając się od dawnych szlaków, otwierają nowe; jeśli zechcą, bez gniewu i niechęci, wytknijmy im błędy: uwaga, sam wiek dojrzałszy, na właściwą wyprowadzą ich drogę.

Zostać zawsze na jednem miejscu, gdy się wszystko odmienia, niepodobną jest rzeczą. Był czas po wskrzeszeniu nauk, gdzie nikt nie śmiał przeciw Arystotelowi i słowa powiedzieć, dość było huknąć Ipse dixit i wraz zuchwalec milczeć musiał; przecież Kopernik nasz, Bacon, Leibnitz, La Voisier, ileż w umiejętnościach nowych odkryć sprawili; Schakspear, Sziller, Göthe, mimo częstych uchybień przeciw dobremu smakowi, wystawiając na scenę narodo-

we przygody, zbliżając nas do tych uczuć, do tych położeń, w których się człowiek w życiu swoim sam nie raz znajduje, ulubionemi narodom swoim stali się, ani niedorzeczniemi być muszą takie sztuki, które od lat tylu, tylu słuchaczyw ściągając, nie przestają ich rozczulać i bawić.

Medium tenuere Beati: najbezpieczniejszą jest drogą. I któż pochwali rymy, które mi się przed lat kilka czytać zdarzyło:

Wypilem duszę moją, duszę kałamarze....

Albo te:

Nim Jowisz zmózgu prysnął czas w znamiona
Wulkan w mózg klinem, wbił ostrze trzech klinów.

Rymy takie, w pożarze imagiacji musiały się wymknąć poecie, z innych pism zapewne zalety godnemu.

Przeciwnie, ktoż się nie uniesie nad następującem opisaniem hieroglifów Egipskich. — Poeta patrząc na obelisk, tak mówi:

Widzisz na nim te rysy dziwacznej osnowy,
Te pisma zatraconej dawnej sfinxów mowy,
To hieroglif! pod jego zasłoną leżącą,
Myśl głęboka w letargu, śpi od lat tysiąca,
Jak munią zamknięta w balsamiczne łożę,
Cała, nieskazitelna, zmartwychwstać nie może.

Bądźmy sprawiedliwymi, nie pytajmy o szkółę, ale gdziekolwiek znajdziemy dobre, chwalamy je, gdzie złe, przyganiajmy, nie zazdrośmy nikomu: pamiętajmy że nie pisze się dzisiaj, coby się życzyło, ale tylko co wolno. Szlachetny umysł cieszy się, gdzie tylko znajdzie talent prawdziwy, bo chwała znakomitego pisarza, dziedzictwem całego narodu staje się.

Niech mi publiczność raczy darować, że mi się może zbyt długo, nad tym przedmiotem rozciągnął; gadatliwą jest starość! nadto, zbyt zażarta walka między dawną i teraźniejszą szkołą, wkładać zdawała się powinność, zdanie w tym nasze wynurzyć.

(Dokończenie nastąpi.)

W przyszły poniedziałek ma się odbyć uroczysty akt odświeżenia pomnika Kopernika

przed domem towarzystwa przyjaciół nauk. Przy pomniku postawiony będzie amfiteatr dla dam, członków i zaproszonych osób. Członkowie zgromadzą się najprzód w sali gmachu towarzystwa, ztamtąd udadzą się na solenne nabożeństwo do kościoła XX. Missjonarzy, które odprawi X. Szwejkowski, a po nabożeństwie zasiądą przy pomniku, przy którym czcigodny prezes powie stosowną do uroczystości dnia tego mowę. Nastąpią śpiewy stosowne z muzyką instrumentalną i ucztą na której znajdować się będą wszyscy członkowie towarzystwa i zaproszone przez nich osoby.

Dnia wczorajszego przybyło archiwum ministra sekretarza stanu z Petersburga.

(A.p.) W dniu onegdaj. liczny orszak przyjaciół i znajomych odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku wcześniej zeszlą z tego świata Cecylją z Szczęsławów Ostafińską. Smutek malujący się na licach obecnych był jawnym znakiem boleści, jaką sprawił zgon tej co przymiotami duszy i umysłu pozyskała sobie przyjaciół i szacunek.

Numer 8 *Ziemiomysła* wyszedł z druku; zawiera następujące rzeczy: 1) Jan Dymitr z Solik Solikowski. 2) O początku liter i pisma. 3) Poranek wśród rodziny wiejskiej; Powieść. 4) Wieśniacy, wiersz przez C. 5) Kraina Polska, wiersz z dawnego rękopisma. 6) Zagadka, z tegoż rękopisma. 7) Rozmaitości.

Gazeta hamburska donosi, iż między officierami, którzy jako ochotnicy do wyprawy algierskiej należeć będą, znajduje się książę Józef Karol Maurycy Poniatowski, z znacznym dworem do Lądunu już przybyły.

Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w połud 13. TETAR NAROJOWY. Dziś: op. Mularz i Ślusarz.

Przyjechali do Warszawy. — Kwilecki Nepomuc. hr. 476 N. Senator.; Domanski Jakób 447 Krakows. Przed.; Jablkowski Ignacy 2690 Bednarska; Mańkowska Krystyna 2668 Dziekanka; Milewski Szymon 476 N. Senat.; Wolicki Konstanty tamże; Woźnińska Teresa 1251 N. Świat; Czemiński prezes 670 Leszno.

Wiadomości Zagraniczne.

Dnia 3 kwietnia po południu właśnie w rocznicę wielkiego pożaru, który w miasteczku węgierskiem Adony przeszło 50 domów w perzynę obrócił, wywróciło się czołno z 30 robotnikami, którzy z winnic do tego miasteczka powrali; jedynastu uratowano; siedmiu przywróciła do życia pomoc lekarska; reszta utonęła.

Król niderlandzki zaproponował był połączenie przez kanał morza Cichego z Oceanem, spólnym mocarstw nakładem. Donoszą teraz z Guatemala, że projekt ten przyjdzie do skutku. Kanał ten ułatwi komunikację między Europą i Azją, sprawi zupełną rewolucję w handlu a kraj południowo-amerykański Nicaragua, przez który kanał przechodzić będzie, stanie się składem handlowym dla Europy, Azji i stałego ładu amerykańskiego.

Dnia 20 kwietnia była w Amsterdamie taka burza, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. (Z okolicy Hanau donoszą, że tegoż samego dnia taki tam panował wicher, iż wiele domów wywrócił, a mnóstwo sosen i dębów z ziemi powyrwał.)

Między Londynem i Liwerpoolem założona będzie kolej żelazna przez Birmingham. Koszt z Liwerpolu do Birmingham wynosić będą półtora miliona f. s.

W Londynie otrzymnno teraz dopiero wiadomość o okropnym wylewie w Hyderabad, w Indjach wschodnich, który w listopadzie r. z. 5000 domów zniszczył i 3000 ludzi potopił. W kilka dni po tém nieszczęściu, rozpoczęli Arabowie bój z Sejkami, z których 500 poległo.

Czterystu Chińczyków osiadło na wyspie Mauritius, gdzie w zastępstwie niewolników, pracują przy plantacjach cukru. Dzicanik Kalutski zapewnia, że Chińczykowie są ludem pilnym i do robót ręcznych bardzo zręcznym, ale się trzeba obchodzić z nimi po ludzku, bo ma-

ją tę własność, że tylko w własnej ojczyźnie pozwalają się uciemięczać.

Dnia 23 kwietnia obchodzone w części miasta zwanego Stratford upon Awon rocznicę urodzin i zgonu poety Szekspira przez widowiska, koncerty, ognie sztuczne, puszczanie balonu, ucztę i maskaradę złożoną z charakterów, wchodzących do sztuk tego nieśmiertelnego poety.

Francuzki minister wojny kazał wszystkim artyllerzystom zapuścić wasy.

Król J. francuzki kazał ministrom zatrudnić się spiesźnie umorzeniem długu koronnego. W czasie emigracji musiała familja dziś panująca zaciągać długi, które po ich powrocie przy najlepszych chęciach nie mogły być zaraz zaspokojone. Ztąd liczne narzekania, a następnie wyznaczenie kommissji. Dług ten dzieli się na 3 części i wynosi 17 milionów fr.; wierzyciele żyją w Paryżu i Niemczech.

Margrabia Chaves, który niedawno umarł, nie popadł był w niełaskę u Dona Miguela, jak donoszono; ale żona jego, chcąc go zmartwić, do grobu wpędzić i majątek jego zabrać, sfałszowała dwa rozkazy Don Miguela, nakazujące niby jej mężowi oddać się z Lizbony. Margrabia przyjął je w dobrej wierze i wkrótce ze zmartwienia postradał zmysły i życie. Rzecz cała wydała się na krótki czas przed jego zgonem.

Kapitan okrętowy, który z Algieru wypłynął dnia 9 kwietnia, donosi, że Dej algierski wiedział dobrze o zamiarach Francji i o sile, jaką ona przeciw niemu gotuje, ale ufał opatrności, wezwał całą ludność muzułmańską do broni, kazał rozdać 50,000 sztuk broni i przyrzekł płacić po 50 cekinów za głowę Francuza: miał także nadzieję, iż klimat i morze będą mu pomocne.

W Paryżu wyszło tłumaczenie dzieła opisującego Algier, autorem onego był P. Schaler konsul północno-amerykański w Algierze.

Były dyrektor drukarni w Kairze, P. Marcel, wydał słownik algiersko-francuzki. Mini-

sterjum wojny kazało zakupić mnóstwo onego egzemplarzy dla użytku wojska, które przeciw Algierowi działać będzie.

Konsul angielski w Tripolis donosi, że obawiano się tam napaści ze strony Egiptu wspólnie z wojskiem francuzkiem.

Do wyprawy algierskiej użytych będzie więcej okrętów, niż ich użył Bonaparte w wyprawie przeciw Egiptowi, gdyż flotta zabiera teraz z sobą nierównie więcej, niż pierwój potrzeb wojennych.

Podług obliczeń gazet paryżkich cała wyprawa składać się będzie z 744 okrętów i 59,700 ludzi, pomiędzy którymi 33,770 wojska lądowego, a 25,930 majtków. Całe wojsko do wyprawy należące ma wyznaczone dodatki do żołdu; podobnież podniesiono żołd na niejaki czas załogom w Marsylii i Tulonie z powodu panującej tam drożyzny.

Dzienniki opozycyjne w Paryżu pochwalają w ogólności powody, które skłoniły rząd francuzki do wyprawy przeciw Algierowi; pragną jednak, ażeby Francuzi na zawsze Algier zajęli, bo podług nich, samo zniszczenie rozbójnictwa morskiego, przyniosłoby korzyść całej Europie, nie tylko Francji, a sama Francja ponosi koszt i naraża się na stratę tylu swoich synów.

Niżej podpisany uwiadamia Przes. Publiczność, iż mając pretensją do byłego rządu Księstwa Warszaw. powierzyłem w r. 1821 niejakiemu Stanisławowi Kaczorowskiemu, byłemu materialistcie, dowody moje oryginalne w Warszawie dla starania się o Certyfikat, które to oryginały w ruchu konkursowym przez Syndyków upadłej massy po Kaczorowskim zgubione, cytuję, aresztuję i umarzam, z dodatkiem, że kopie widymowane w miejscu zgubionych oryginałów służyć będą, a nikt inny nie może być wierzycielem tylko *Ja*, chociażby się nadal znajdował, a przez kogo innego prezentowane być mogły. Ktoby zaś oryginały wspomniane znalazł, a do rąk moich oddał, temu przyrzekam dostateczną nagrodę. Papiery zgubione zawierają następujące dowody: Imo Certyfikat od pierwszjej Kommissji Centralnej Likwidacyjnej z daty d. 31 stycznia 1822 Nr 603 wyroku,

oddział 2gi, klasa 3cia Ner Dziennika Jeneralnego 49. W dzienniku praw pod Nr 11 na summe pieniężną zlp. 2009 — 26, za lazareta polskie. 2do Assygnacja od JW. prefekta plockiego bez numeru z daty 11 października r. 1811 na summe zlp. 1668 na lazarety francuzkie. 3tio Dwie rekwiizycje od podprefektury Wyszogrodzkiej. — *Samuel Benjamin Szober*, aptekarz teraz w Poddebicach, dawniej w Wyszogrodzie i Alexandrowie zamieszkały.

Kawaler posiadający języki i inne nauki szkolne, przytem opatrzony w zaletne świadectwa życzy przyjąć obowiązek guwernera na wsi, dowiedzieć się o nim można każdego czasu u W. Radkiewicza mieszkającego przy ulicy Przyrynek, za kościołem Panny Marii Nr 1885 na pierwszém piętrecie od frontu.

Jak najpiękniejsze BILETY WIZYTOWE z lustrem zamówić można w handlu podpisanego przy ulicy Krak. Przedmieście Ner 442, gdzie widzieć można modele tychże biletów. — J. L. Wemmer.

UWIDOMIENIE. — Ktoby sobie życzył wypożyczyć summe 50,000 zlp. i takową mógł uokować na kamienicy w Warszawie, może się zgłosić do kantoru głównego Kurjera Polskiego, a tam dalszą informację powziąć.

DOBRA w województwie Sandomierskiem, obwodzie Radomskim leżące, złożone z 2 folwarków w dobrych bardzo gruntach, z lasami obszernemi, pastwiskami i łąkami, mające przeszło 300 korey wysiewu z dobrmi zabudowaniami, na trakcie wotyńsko-szlaskim, 2 mile od Wisły, są do zbycia z wolnej ręki. Wiadomość bliższa w Radomiu u Kassjera Towarzystwa Kred. Ziemskiego.

Ktoby sobie życzył na całe lato wraz z familią swoją przepędzić piękną porę czasu w miejscu przyjemnem o mil 3½ w okolicy Błonia, gdzieby znalazł domek murowany zupełnie umeblowany, kuchnią angielską, piwnicą, stajnią i wozownią, ogród obszerny spacerowy z którego frukta, włoszczyzna, warzywo, szparagi, a nawet bardzo piękny winogrod w obfitości, niemniej wszelkiego innego rodzaju na kuchnię potrzebne, drób, nabiał i inne wiktualy za bardzo pomierną cenę mogłyby mu być dostarczone, ten zechce się udać do kantoru głów. Kurjera Pol. a znajdzie tamże zawiadomienie do kogo się na zgłosć o dalsze w tej mierze porozumienie się.

Nowa Gallopada skomponowana na Piano-forte przez Ant. Krajewskiego, wyszła w składzie muzyki Klukowskiego; cena zł. 1.

Mając zamiar wyprzedać zupełnie całą gromadę moją OWIEC MERYNOSÓW, o tém chcę kupna mających zawiadomiam, dodając, iż owce takowe w Wsi Rochale obwodzie warszawskim niedaleko miasta Błonia znajdują się. — Wilhelm Miketta.